



STRASZYŁ NIEPEŁNOSPRAWNE DZIECKO

Mikołaj w czerwcu skończy 12 lat. Urodził się jako wcześniak (w 27. tygodniu ciąży); ważył zaledwie 780 gramów. Okoliczności te spowodowały, że chłopiec nie rozwija się prawidłowo, ma podwyższony płyn w przewodach mózgowych. Przy zmianie pogody, gdy poziom płynu się podnosi, dziecko staje się nadpobudliwe.

Leczy się zarówno u neurologa, jak i psychiatry, od dłuższego czasu przyjmuje leki wyciszające.

- Mój syn często reaguje emocjonalnie (kwikiem) np. na zmianę pogody lub na sytuacje dla niego stresujące. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni, nikt mu bzdury nie zamknie - tłumaczy pani Iwona, mama Mikołaja.

Niestety, 12-latek ma też niewyraźną mowę. Rozumie wszystko, co się do niego mówi, ale sam odpowiada pojedynczymi wyrazami.

Chłopiec z mamą i bratem mieszka na ul. Wieluńskiej w Ostrzeszowie. Od kilku lat chodzi do szkoły specjalnej, do której dojeżdża busem. Jak mówi jego mama, dojazd zajmuje raptem 3 - 5 minut. Do niedawna wszystko układało się bardzo dobrze, Mikołaj uwielbiał jazdę, wracał ze szkoły zadowolony.

- We wrześniu po raz pierwszy zauważyłam, że zachowanie mojego syna się zmieniło, nie chciał już tak chętnie wsiadać do busa, gdy go odbierałam, strasznie krzyczał, zdarzało się nawet, że kopał w samochód - opowiada pani Iwona. - Przysnam, że zaniepokoiło mnie to.

Kobieta początkowo myślała, że złe zachowanie dziecka spowodowane jest zmianą pogody. Kiedy jednak sytuacja zaczęła się powtarzać, pytała opiekunów, czy coś złego dzieje się w szkole. Odpowiada jej, że nie. Później usłyszała, że to pewnie przez to, że Mikołaj wchodzi w wiek dojrzewania...

Niestety, czas mijał, a zły stan psychiczny chłopca nie poprawiał się. 12-latek wracał do domu coraz bardziej rozdrażniony - zaczął gryźć mamę, przestał przyjmować leki, zniszczył nawet telewizor. Gdy miał wstać rano do szkoły, robił się strasznie nerwowy, nie chciał iść na autobus, mówił, że pan kierowca jest „bee”.

Po pewnym czasie tym samym busem zaczęła dojeżdżać do szkoły również siostrzenica pani Iwony. Dziewczynka zauważyła, że kierowca traktuje Mikołaja nie tak jak powinien, tzn. „bierze go za bety i wrzuca do busa jak worek kartofli”.

Dokończenie na str. 3.

Okradli kiosk na Zamkowej



Do tej kradzieży doszło w nocy z 16/17 lutego. Nieznani sprawcy, po wyważeniu metalowych drzwi, włamali się do kiosku przy ul. Zamkowej w Ostrzeszowie, skąd skradli papierosy i kasetkę z pieniędzmi.

- O tym, że kiosk został okradziony, zorientowałam się przed godz. 7.00, kiedy przyszedłam do pracy. Złodzieje wynieśli głównie papierosy (różnych marek) - można powiedzieć, że „wyczyścili” niemalże półki. Ukradli również kasetkę z drobnymi pieniędzmi, mogło znajdować się tam ok. 400 złotych - relacjonuje zdarzenie właścicielka kiosku.

Trwa dochodzenie w tej sprawie. Straty szacuje się na 2000 złotych.

A.Ł.

Kto popełnił błąd?

Był poniedziałek, 9 lutego. Rafał (32-letni mieszkaniec Ostrzeszowa) już od rana skarżył się na silny ból głowy. Wcześniej, jak mówi jego żona, nie miał takich dolegliwości.

- Mąż zadzwonił do mnie ok. godz. 11.00. Powiedział, że wziął już tabletki przeciwbólowe, ale nie pomagają mu i chce się udać do lekarza - mówi pani Lidia. - Poprosiłam, żebym zadzwoniła po rodziców, był wtedy w domu z naszym 2-letnim synkiem i nie mógł go zostawić samego, poza tym czuł się na tyle źle, że chciał, żeby go do tego lekarza ktoś zawiadził. Tłumaczył, że ma takie uderzenia - raz ból głowy się nasila, za chwilę znów maleje. Zmartwiło mnie to, pomyślałam, że ta głowa musiała go naprawdę mocno

rozboleć, bo mąż nigdy nie był skory, aby z byle czym „lecieć” od razu do lekarza.

Zadzwoniłam do mamy... Została z Filipkiem, a tata zawiadził Rafała do lekarza. Niestety, w przychodni powiedzieli mu, że już nie rejestrują i co najwyżej może spróbować po południu. Nie czekając już na nic, wsiadli do auta i pojechali na pogotowie. Tam nie zastali żadnego lekarza, bo w zwykły dzień na pogotowie można udać się dopiero po godz. 18.00. Mąż postanowił pójść do szpitala. Tu zmierzili mu tylko ciśnienie, ponoć zadzwonili też do przychodni z pytaniem, dlaczego nie został przyjęty. Po tym wrócił do domu. Kiedy przyjechałam z pracy, był już prawie wieczór. Ból głowy nie ustępował...

Dokończenie na str. 5.

WYCIĘCIE DĘBÓW, ZACIERANIE ŚLADÓW...

Ile jeszcze trzeba, by burmistrz i osoby odpowiedzialne za ochronę środowiska naturalnego zrozumieli, że pan W. zwyczajnie gra im na nosie? Niewiele robi sobie z faktu, że otrzymał pozwolenie na wycięcie tylko niektórych rodzajów drzew - on każde swym rębaczom wyciąć wszystko w pień, łącznie z wiekowymi dębami. Potem zaś jego ludzie skrzętnie wywożą drewno, wyszarpując przy pomocy ciężkiego sprzętu grube pnie, orając ziemię... Tam, gdzie do niedawna rosły setki drzew, dziś gołe pole, jakby przygotowane pod wiosenny zasiew. Ślady zatarte i to wbrew nakazowi burmistrza, który, widząc cały proceder, zabronił jakichkolwiek dalszych działań.

Wydawać by się mogło, że po tak bezczelnym postępku pan W. zostanie doprowadzony do prokuratury, tymczasem nic takiego się nie dzieje, a jedy-

nymi, których wzywa się do urzędu, by potwierdzili, a nawet udowodnili, swe zeznania, oskarżające pana W., są

mieszkańcy wsi Kotowskie i Jesiona.

Dokończenie na str. 11.



Angelika

LUTOWA DZIEWCZYNA

ZIMOWE PROMOCJE
PILAREK

STIHL MS 170
699zł
Moc:
1,2kW/1,6KM

STIHL

NODEST
Z. SERAFINOWSKI

Wiele pilarek STIHL w atrakcyjnych pakietach promocji zimowej

Ostrzeszów,
ul. Armii Krajowej 4,
tel. (62) 586 09 68
Przedbórz 31,
tel. (62) 730 60 54

Zapraszamy

GEDEON SKUP ZŁOMU METALI

ul. Dworcowa (Przejazd kolejowy na Mikstat)

WŁĄCZAMY NAJWYŻSZE CENY W OSTRZESZOWIE!

TEL. 888 770 105

SPRZEDAJĄC ZŁOM U NAS
WSPIERASZ OSTRZESZOWSKĄ PIŁKĘ!!!

Oddając złom weźmiesz udział
w losowaniu trzech telewizorów LCD